

v-0100 /60

(1860)

TYGODNIK ILLUSTROWANY

PISMO

OBEJMUJĄCE:

ważniejsze wypadki społeczne, życiorysy znakomitych ludzi, zabytki i pamiątki krajowe,

PODRÓŻE, POWIEŚCI I POEZYE,

SPRAWOZDANIA Z DZIEDZINY SZTUK PIĘKNYCH, PIŚMIENNICTWA, NAUK PRZYRODZONYCH, ROLNICTWA, PRZEMYSŁU I WYNAŁAZKÓW.

szkice obyczajowe i humorystyczne, typy ludowe, ubiory i kostiumy, archeologia,

i t. d. i t. d. i t. d.

TOM I.

Od N^{ru} 1, do N^{ru} 40.

WARSZAWA.

Na pład em i drukiem Józefa Ungra.

1860.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

Warszawa dnia 16 (28) czerwca 1860 roku.

Starszy Cenzor, *F. M. Sobieszczański.*

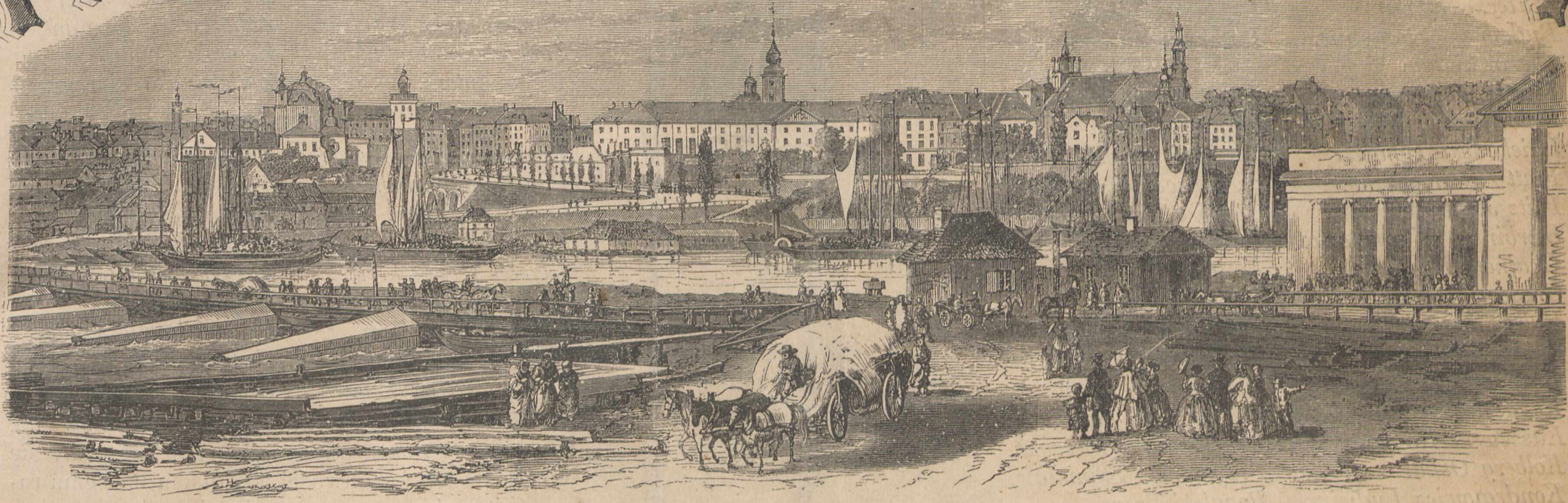


V-0100

71/947/k

360

TYGODNIK ILLUSTROWANY



PROSPEKT.



Wiedzą z najpiękniejszych zdobyczy dziewiętnastego stulecia jest bez zaprzeczenia zaniedbane przez czas długi, a dziś tak szczęśliwie wskrzeszone połączenie, albo raczej zobopólne wspieranie się, piśmiennictwa i sztuki. Odkąd pióro poety, dziejopisa, wędrowca posiłkować i podnosić się mogło ołówkiem rysownika, rylcem xylografa, odtąd oboje, piśmiennictwo i sztuka, coraz silniej działać zaczęły na massy czytających, i odtąd dopiero utwory malarstwa, rzeźby lub budownictwa, w żywym słowie i w obrazach, stały się własnością narodu. Szczególnego zwłaszcza znaczenia dostąpiło w tym względzie illustrowane piśmiennictwo peryodyczne, którego wzrastająca coraz potrzeba i u nas czuć się dawała; lecz przy zupełnym niemal braku podobnych pism krajowych, Publiczność nasza z konieczności zwracała się ku illustrowanym dziennikom zagranicznym.

Oddawna więc głos ogółu domagał się u nas wydawnictwa peryodycznego, któreby, na wzór **Illustracyj** zagranicznych, zawierało dokładną ile możliwości kronikę ważniejszych wypadków społecznych, obznajmiało Czytelników w sposób popularny z postępem nauk, literatury, sztuk pięknych, przemysłu i wynalazków, a z bogatej skarbnicy przeszłości czerpiąc to wszystko, cokolwiek pod względem dziejowym lub artystycznym na szczególną zasłu-

guje uwagę, — uwydatniało i podnosiło swe opisy stosownie dobranemi i starannie wykonanemi drzeworytami. Całą trudność w téj mierze stanowił dotąd brak dobrych miejscowych drzeworytników.

Dziś wszakże, gdy w Warszawie kilka naraz powstało zakładów sztycharcko-drzeworytniczych; gdy sztuka krajowa, pod przewodem uzdolnionych artystów, zakwita coraz bujniej, a młodzież opuszczająca corocznie tutejszą szkołę sztuk pięknych dostarczyć może z czasem liczny pocztu rysowników i rytników na drzewie: — dziś główną tę przeszkodę uważać należy za usuniętą, i wydawnictwo illustrowane, na krajowych przeważnie opierając się siłach, takie już tylko napotkać może trudności, jakie nowość sama podobnego przedsięwzięcia nieodzownie za sobą pociąga.

Podpisany wydawca mniema, że przytoczone tu powody aż nadto są dostateczne, by skłonić ludzi dobrej woli i pracy do podniesienia, wedle sił i możliwości, téj zaniedbanéj dotąd u nas gałęzi literacko-artystycznej, do obudzenia tém samym w massie Publiczności zajęcia, jakie postęp każdy, na którejkolwiek bądź drodze, niezaprzeczenie wywołać powinien. Wiedziony przeto szczerą chęcią służenia literaturze i sztuce krajowej, wsparty życzliwą radą i doświadczeniem mężów najznakomitszych na obu tych polach umysłu ludzkiego, silny wreszcie nadzieją, że Publiczność poprzec zechce jego usiłowania, — podpisany postanowił od 1go października 1859 r. wydawać w Warszawie własnym nakładem pismo tygodniowe, pod wyrażonym na czele tytułem.

Zawiązawszy w tym celu ścisłe i liczne stosunki we wszystkich prowincjach polskich, odbywszy wspólnie z ustanowionym przez siebie redaktorem umyślną podróż za granicę, by publikacyi swéj przyswoić najnowsze pod względem drzeworytnictwa i sztuki typograficznej ulepszenia, słowem zrobiwszy wszystko co było w jego mocy, ażeby **Tygodnik** uczynić rzeczywiście wyobraźni- cielem naszego ruchu umysłowego w dziedzinie artystycznej, bel- letrystycznej, dziejowej, przyrodniczej, przemysłowej, opisowej i humorystycznej, — wydawca ma niepłonną otuchę, że pismo to, otoczone współczuciem ogółu, takiego wkrótce nabierze wpływu i znaczenia, jakie mu się, w miarę użytych na złożenie jego środków, w rozwoju naszej inteligencji należa.

Z literatów:

<i>Aleksandrowicz Jerzy.</i>	<i>Kremer Karol.</i>
<i>Anczyce Władysław.</i>	<i>Kulczycki Władysław.</i>
<i>Bartoszewicz Adam.</i>	<i>Kunicki Leon.</i>
<i>Bartoszewicz Julian.</i>	<i>Lenartowicz Teofil.</i>
<i>Beyer Karol.</i>	<i>Lewestam Fr. Henryk.</i>
<i>Bialecki Antoni.</i>	<i>Lepkowski Józef.</i>
<i>Budzyński Stanisław.</i>	<i>Łuszczewska Jadwiga</i>
<i>Checiński Jan.</i>	<i>(Deotyma).</i>
<i>Dawid Wincenty.</i>	<i>Łyszkowski Maksymilian</i>
<i>Dmóchowski Fr. Salezy.</i>	<i>Majewski Józef.</i>
<i>Dziekoński Tomasz.</i>	<i>Marconi Karol.</i>
<i>Flatt Oskar.</i>	<i>ks. Nowodworski Michał.</i>
<i>Fritz J. M.</i>	<i>Odyniec Antoni Edward.</i>
<i>Garbiński Władysław.</i>	<i>Pankiewicz Jan.</i>
<i>Grajnert Józef.</i>	<i>Papłowski Jan.</i>
<i>Gregorowicz Jan Kanty.</i>	<i>Pauli Żegota.</i>
<i>Hubert Leopold.</i>	<i>Pietkiewicz Ant. (A. Pług)</i>
<i>Ilnicka Marya.</i>	<i>Podczaszyński Bolesław.</i>
<i>Jarmund Stanisław.</i>	<i>Prażmowski Adam.</i>
<i>Karasowski Maurycy.</i>	<i>Prusinowski Jan.</i>
<i>Kaszewski Kazimirz.</i>	<i>Prusakowa Seweryna.</i>
<i>Kolberg Oskar.</i>	<i>Przystański Stanisław.</i>
<i>Kondratowicz Ludwik</i>	<i>Rogalski Leon.</i>
<i>(Syrokomla Wład.).</i>	<i>Rogawski Karol.</i>
<i>Korzeniowski Józef.</i>	<i>Sabowski Władysław.</i>
<i>Kraszewski J. I.</i>	<i>ks. Serwatowski Waler.</i>
<i>Kremer Józef.</i>	<i>Siemieński Lucyan.</i>



<i>Siwiński Edward.</i>	<i>Wagner Józef B.</i>
<i>Sobieszczański F. M.</i>	<i>Wieniarski Antoni.</i>
<i>Stronczyński Kazimirz.</i>	<i>Wiślicki Adam.</i>
<i>Sulicki Edward.</i>	<i>Wójcicki Kaz. Wł.</i>
<i>ks. Szelewski Adam.</i>	<i>Wolski Włodzimierz.</i>
<i>Szukiewicz Aleksander.</i>	<i>ks. Wyszyński Józef.</i>
<i>Szymanowski Wacław.</i>	<i>Zaborowski Zygmunt.</i>
<i>Śmigielska Józefa.</i>	<i>Zmorski Roman.</i>
<i>Waga Antoni.</i>	<i>Żmichowska Narcyza.</i>

Z artystów:

<i>Barcikowski Stanisław.</i>	<i>Leopolski Wilhelm.</i>
<i>Bouchard Ludwik.</i>	<i>Lewicki J. N.</i>
<i>Cegliński Julian.</i>	<i>Piechaczek Ludwik.</i>
<i>Eliasz Walery.</i>	<i>Pillati Henryk.</i>
<i>Gerson Wojciech.</i>	<i>Piwarowski Adolf.</i>
<i>Gierdziejewski Ignacy.</i>	<i>Polkowski Józef.</i>
<i>Grabowski Andrzej.</i>	<i>Raczyński Aleksander.</i>
<i>Hendiger Konstanty.</i>	<i>Simmler Józef.</i>
<i>Kostrzewski Franciszek.</i>	<i>Urbański Ignacy.</i>

Od wielu innych literatów i artystów nie odebraliśmy dotąd odpowiedzi; spodziewamy się jednak po ich życzliwości, że pismu naszemu raczą nieodmówić swego współdziałania.

Kierunek części artystycznej obejmuje zasłużony i utalentowany nasz professor-emeryt, *J. F. Piwarowski*, — redakcją główną *Ludwik Jenike*, dotychczasowy redaktor *Księgi Świata*.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

OBEJMOWAĆ BĘDZIE DZIAŁY NASTĘPUJĄCE,

WYLICZONE MNIĘJ WIĘCĘJ PORZĄDKIEM, JAKI NAZNACZONY IM ZOSTANIE W POJEDYŃCZYCH NUMERACH.



1. Historią ubiegłego tygodnia i charakterystykę życia warszawskiego.
2. Życiorysy znamienitości krajowych i zagranicznych.
3. Powieści i poezye mniejszych rozmiarów.
4. Wyjątki z podróży po kraju i obczyźnie.
5. Opisy ważniejszych wypadków społecznych i ciekawych miejscowości w kraju i zagranicą, objaśnione rysunkami.
6. Archeologią, opisy i widoki kościołów, zamków, pomników historycznych i innych zabytków przeszłości.
7. Kronikę sztuk pięknych.
8. Przeglądy teatralne.
9. Sprawozdania z postępu nauk przyrodzonych, przemysłu i wynalazków, ze względem szczególnym na użyteczność ich w rolnictwie.
10. Przeglądy literatury bieżącej.
11. Szkice obyczajowe i humorystyczne.
12. Rozmaitości, typy ludowe, ubiory, kostiumy i t. p.
13. Rebusy i zadania szachowe.

Rozumié się samo z siebie, że dla wielkiej obfitości wymienionych tu przedmiotów, nie wszystkie będą mogły znaleźć pomieszczenie w każdym numerze **Tygodnika**.

WARUNKI PRENUMERATY.

TYGODNIK ILLUSTROWANY wychodzić będzie w formacie i na papierze jak niniejszy prospekt, najregularniej co sobota, w objętości ośmiu kolumn czyli stron, drukiem ścisłym, na trzy szpalty, z pięcią lub sześcią drzeworytami, po większej części krajowemi. — Pierwszy numer wyjdzie dnia 1go października roku bieżącego.

PRENUMEROWAC MOŻNA:

w Warszawie: w drukarni wydawcy, w domu PP. Wizytek Nr. 391, — oraz we wszystkich księgarniach i kantorach pism peryodycznych, po cenie:

Rocznie	Rsr. 8
Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 2
Miesięcznie	„ — kop. 67 ¹ / ₂

Na prowincyi w Królestwie: w urzędach i expedytach pocztowych, za opłatą:

Rocznie	Rsr. 12.
Półrocznie	„ 6.
Kwartalnie	„ 3.

w Cesarstwie: przy innych pismach, do których opłacona już koperta, można odbierać Tygodnik za tą samą opłatą, co na prowincyi w Królestwie. Za oddzielną kopertę dopłaca się rsr. 2 rocznie.



Prenumeratorowie z *Cesarstwa* raczą nadsyłać żądania swe, wraz z opłatą, pod adresem dokładnie wypisanym:

Józefa Ungra,
wydawcy Tygodnika Ilustrowanego,
w Warszawie

ULICA KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE
dom PP. Wizytek Nr. 391.

Ktoby zamierzał zaprenumerować Tygodnik na rok przyszły 1860, może, dla uniknienia kosztów przesyłki, nadesłać za pięć kwartałów razem Rsr. 15.

Za granicą prenumerować można w księgarniach następujących:

u *Friedleina* w Krakowie.
u *Wildta* we Lwowie.
u *Żupańskiego* w Poznaniu,

i u innych PP. Księgarzy, którzy zapisy przyjmować zechcą, po tej samej cenie, jak na prowincyi w Królestwie.

Ustanawiając na tę pierwszą u nas w podobnym rodzaju publikacyą, mimo wielkiego nakładu jaki ona za sobą pociąga, cenę tak umiarkowaną, — wydawca czyni to w zamiarze ogólniejszego jój rozpowszechnienia, które pod niejednym zaprawdę względem staćby się mogło pożytecznym.



Wyjąwszy wypadki społeczne, życiorysy, postęp nauk przyrodzonych, przemysłu i wynalazków, oraz sztuki piękne, które to działy z natury swojej obejmować muszą i ważniejsze rzeczy zagraniczne, barwa **Tygodnika** będzie czysto krajowa. Zbierając skrzętnie i wydzierając zapomnieniu wszystko co tylko ma zwi-

zek z przeszłością, wszystko w czem tętni życie narodowe, pismo to stanie się kiedyś zbiorem całkowitym godniejszych uwagi wspomnień historycznych, opisów i rysunków, bogatym składem zestawionej nam po przodkach puścizny, w której rozpatrując się, poznamy samych siebie.



Szczególną także troskliwość redakcyja poświęci działowi przemysłowemu, i dlatego uprasza wszystkich, którzyby nowe jakie odkrycia i wynalazki na polu nauki, rękodzieł i rolnictwa, nowe pomysły i modele, lub wreszcie dzieła sztuki, podać chcieli za pośrednictwem **Tygodnika** do wiadomości powszechniej, o nadsyłanie dokładnych opisów i rysunków, pod adresem podpisanego wydawcy.

Podobnie przyjmowane będą pod tymże adresem i pomieszczone w **Tygodniku** sprawozdania o wypadkach bieżących w różnych okolicach kraju, jakimi są na przykład poświęcenia pomni-

ków, zakładów dobroczynnych lub przemysłowych, uroczystości religijne i ludowe, zebrania obywatelskie w celach publicznych i t. p., szczególnież z dołączeniem szkiców rysunkowych, chociażby mniej wykończonych, lecz wiernych, — w czem redakcyja od literatów i artystów w różnych prowincjach polskich zamieszkałych chętniej spodziewa się pomocy.

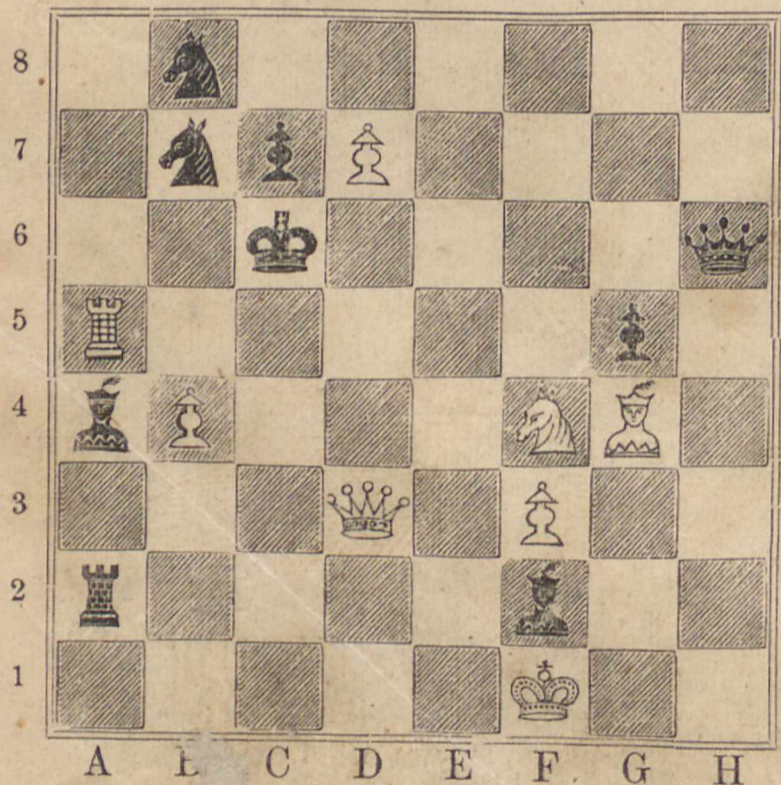
Warszawa dnia 20 sierpnia 1859 roku.

Józef Unger,

ulica Krakowski e-Przedmieście Nr. 391.

Białe zaczynają i dają mata za czwartym posunięciem.

Czarne.

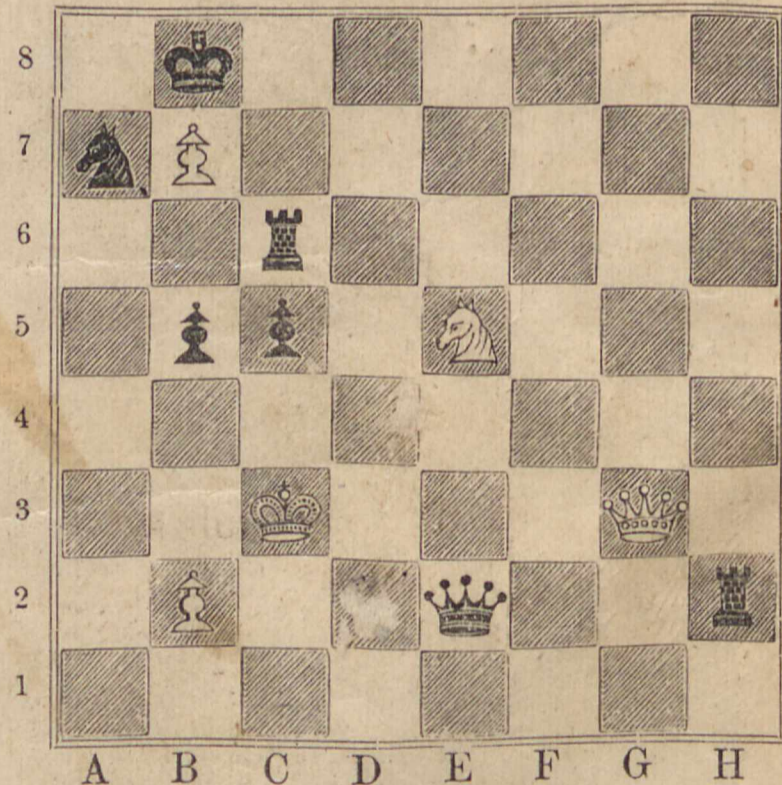


Białe.



Białe zaczynają i dają mata za piątym posunięciem.

Czarne.



Białe.

Rozwiązanie tego rebusa, oraz zadań szachowych, umieszczone będzie w pierwszym numerze Tygodnika.